

II/751

ARCHIWUM WSKROSNIE ©

Janina Kuryło, Przemysłany woj. Lwów

W 1939 r. Rosjanie wywozili inteligencję i zamożniejszych gospodarzy na Sybir. Między innymi został wywieziony doktor Fityk, który pomagał wojskowym i cywilnym Polakom. Wywieziono także syna Jana Wojtowicza.

W 1940 r. w lutym Rosjanie zabierali zboże, tak że nawet nie zostawało na siew. Przeprowadzili kolektywizację. Po wkroczeniu Niemców pola wróciły do właścicieli a pola folwarczne były oddane w dzierżawę.

Po wkroczeniu Rosjan Żydzi masowo zapisywali się do NKWD. Gnębili ludność polską.

W Przemyslanach pewien Żyd, jego nazwiska nie pamiętam, miał magazyn, w którym trzymał jajka. W 1940 r. Rosjanie zrobili tam betonowe silosy, w których zekisili kapustę. Z chwilą wkroczenia Niemców do miasta pozwolono ludziom brać tą kapustę. Po jej wybraniu okazało się że w kadzi opadła ścianka. Kadzie - silosy miały po ok. 200 m i były w kształcie kwadratu oraz, jak się okazało, miały podwójne ścianki. Między tymi ściankami byli zamurkowani pomordowani ludzie. Można było sądzić /po skarpetkach i podkoszulkach/, że byli to polscy żołnierze. Byli oni jednak pozbawieni znaczków identyfikacyjnych. Niemcy zebrali Żydów i oni wywozili te trupy na cmentarz. Oprócz tego były dwie dalsze mogiły zbiorowe: koło kościoła i koło cegielni. Leżeli tam mieszkańcy Przemyslan, ksiądz, żołnierze. Znalazł się pośród nich nasz sąsiad, Jan Skórka, ojciec dwanaścioro dzieci. Został zamordowany w bestialski sposób. Oczy miał wydzubane i był skrępowany drutem. W tych masowych grobach w sumie było około 800 ludzi.

Niemcy pozwalali brać z folwarków żywność i paszę dla zwierząt. Za czasów ich okupacji dostawaliśmy też paczki z PCK. Pracowaliśmy na lotnisku przy maskowaniu bunkrów. Pozwalali wyjeżdżać do Generalnej Guberni aby uchronić się przed prześladowaniami Ukraińców. Okazali się być bardziej ludzcy /Niemcy/ niż Rosjanie.

W 1943 r. opuściliśmy tamte tereny a w 1945 r. przyjechaliśmy do Gliwic.

Swidnica